

40-ta ROCZNICA POWSTANIA W GETCIE

Marek Edelman: "Moim najgorętszym życzeniem i obowiązkiem było dzisiaj tu być z Wami. Niestety, władze bezpieczeństwa uniemożliwiły mi to. Pragnę więc tą drogą przekazać to, co chciałem Wam powiedzieć. Spotykamy się w miejscu, z którego wywieziono na śmierć 400 tys. osób - kobiet, mężczyzn, dzieci i starców. Spotykamy się w czterdziestolecie podjętej próby, żeby zginąć inaczej niż jak chciał tego ludobójca, nie z pochyloną głową i zamkniętymi oczyma, ale z głową podniesioną, oczami otwartymi, z wolą życia w wolności i godności. Spotykamy się, żeby uczcić pamięć tych, którzy nie mogli się bronić i tych którzy mieli szczęście i zginęli w walce z bronią w ręku. Nie o to chodzi, że to byli Żydzi, Polscy Żydzi od pokoleń, od wieków mieszkańcy tego miasta, tak często deptanego i krwawiącego, a zawsze wyciągającego ramiona ku życiu, ku wolności, ku godności. To byli ludzie, ich los był losem człowieka. Znany go nie tylko w tym miejscu i tym czasie, który wspominały, znany go wcześniej, niestety również i później. Znany wczoraj i dziś, znany na różnych kontynentach, wszędzie gdzie ekspansja i nienawiść, eksperyment społeczny i nacjonalistyczne nasietrzewienie z jednych czyni morderców, a drugimi wypełniają groby masowe, używają pola pod rzekomą szczęśliwość innych nacji lub innych pokoleń.

Czcząc pamięć naszych braci, którzy zginęli tutaj, czcimy pamięć naszych braci, którzy zginęli lub giną wszędzie. Przypominając o tych, którzy życie i wolność i godność walczyli tutaj, łączymy się ze wszystkimi, którzy o to samo walczyli, walczą wszędzie i dziś. Pragniemy wierzyć w możliwość istnienia takiego świata, w którym nie będzie ludobójstwa, nie będzie zniewolenia i upodlenie człowieka, nie będzie podziaku na ludzi mających prawo do życia i pozbawionych tego prawa. Wierzę w młodych, życzę młodym, żeby zaznali takiego świata, żeby zdobyli taki świat dla siebie i innych. Wierzę, że Wy, którzy tu stoicie znajdziecie najlepszą, najkrótszą drogę do takiego życia bez upodlenia, bez niewoli, do życia w braterstwie, równości i sprawiedliwości. To, co mi pozostało w moim życiu to wiara w Was."

List Marka Edelmana odczytany został 17 IV pod Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie przez Romana Zimada. Nieoficjalne obchody 40-tej rocznicy zgromadziły ponad 1000 osób. Przemawiał Janusz Onyszkiewicz. Powiedział, że uroczystość jest hołdem dla ludzi, którzy zginęli w obronie wolności i godności człowieka. Są to także nasze ideały. Dostęp do Pomnika i dawnego Umschlagplatzu blokowany był przez kordony MO. W okolicznych uliczkach stacjonowały liczne budy i autokary z "aktywem robotniczym". Wśród przybyłych na uroczystość bardzo wiele było starszych ludzi. Jeden z nich próbował przedostać się przez kordon mówiąc: "Jestem Żydem, chcę do getta". Nie puszczono go. Masowo legitymowano, odbierano także dowody tożsamości, każąc zgłosić się po nie na komendę. Kilka osób zatrzymano, wśród nich Janusza Onyszkiewicza. W poniedziałek był jeszcze w areszcie. Lech Wałęsa nie zdołał przybyć na uroczystość - zatrzymany w drodze do Warszawy przez # 9 godzin siedział na komendzie w Olsztynie.

RKW Mazowsze wydała oświadczenie, w którym złożyła hołd dla bohaterstwa bojowników Getta.

MAREK EDELMAN informuje, że 15 IV wyłączone mu telefon, a następnego dnia także jego sąsiadom. W ten sposób został pozbawiony kontaktu ze szpitalem. Dr Edelman, ordynator oddziału intensywnej terapii, odpowiedzialny jest za życie kilkudziesięciu pacjentów. "Decyzje w krańcowych przypadkach muszą ja podejmować - oświadczył Edelman - bo mam największe doświadczenie z tych wszystkich ludzi, którzy tam pracują. Resztę pozostawiam sumieniu władzy/.../Telefon u mnie jest sprawą życia ludzkiego".

SPOTKANIE LEGNA WAŁĘSY Z TKK /p. IS nr 129/ wzbudziło ogromne zainteresowanie prasy światowej. Zatrzymany zaraz po powrocie do domu na kilka godzin i przesłuchiwany w KW MO na okoliczność swego 3-dniowego zniknięcia z oczu SB-ckiej obstawy, Wałęsa odmówił odpowiedzi. Żadnych informacji nie udzielili też wezwani na komendę p. Danuta Wałęsowa i kierowca. Przewodniczący "S" powiedział dzień nikarzom, że kiedy to będzie potrzebna, znowu spotka się z TKK.

RADIO "S" DZIAŁA. W Poznaniu nadaje swoje programy co tydzień, w Warszawie i Krakowie co dwa tygodnie, w Gdańsku emitowane audycje wielkanocną. Radio "S" działało też w marcu w Jaworzynie Śląskiej /wiadomość tę podaje teleksowa informacja wewnątrzpartyjna nr 73, w której czytamy również że wpadł nadajnik i autorzy audycji/. - Ostatnia warszawska audycja z 15 IV /godz. 19,30/była dobrze słyszalna w wielu dzielnicach miasta. W Krakowie 9-minutową audycję nadano